

Kolumbia: setki zaginionych przeciwników władzy

24 maja 2021

Po 23 dniach nieustających, krwawych protestów społecznych przeciwko faszystowskiej władzy w Kolumbii, władze sięgnęły prawdopodobnie po porywanie przeciwników władzy.

W Cali, trzecim co do wielkości kolumbijskim mieście na zachodzie kraju organizacje broniące praw człowieka sygnalizują zaginięcie co najmniej 150 osób. Za porwaniami, jak twierdzi kolumbijski Instytut Badań nad Rozwojem i Pokojem, stoi owiana złą sławą specjalna jednostka policji kolumbijskiej ESMAD. Zajmuje się ona walką i prewencją zamieszek w miastach. Krytykowana za naruszenia praw człowieka podczas tłumienia zamieszek na Uniwersytecie w Bogocie, podczas których odnotowano co najmniej 6 ofiar.

Według organizacji pozarządowych zaginione osoby były we czwartek zatrzymane przez policję i przetrzymywane w supermarkecie w Bogocie. Kolumbijska prokuratura generalna zbadała sprawę i oznajmiła, że we wspomnianym sklepie nie znaleziono śladów przemocy. Świadkowie zaś twierdzą, że w sklepie były ślady krwi. Następnego dnia pod supermarket podjechały śmieciarki i ciężarówki, brały jakiś ładunek i odjechały w nieznanym kierunku.

Magaly Pino, przedstawicielka Kongresu Ludowego wylicza, że w Cali zaginęło 150 osób w ostatnich tygodniach, przy całkowitej bierności władz. Nie ma ani dochodzeń, ani poszukiwań.

Od początku wybuchu protestów jednak z organizacji – Temblores – zgłosiła 1645 zatrzymań, z czego część zatrzymanych była przewożona do innych miejsc niż areszty. Najczęściej były to właśnie supermarkety i magazyny.

Od wybuchu protestów 28 kwietnia organizacja Temblores

zgłosiła 1645 arbitralnych zatrzymań w całym kraju. Większość zatrzymanych została przewieziona do miejsc pozainstytucjonalnych, takich jak magazyny i supermarkety. Los części z nich jest nieznany.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu